

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 530 na prowincji z przesyłką pocztową zł. 530 za granicą zł. 8—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, zaśki w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
---	---	---	--	--

Prezydent Rzeczypospolitej w Zakopanem.

Poświęcenie schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego.

Zakopane, 12 lutego. (PAT) Odbyło się tu dziś w Dolinie Chochołowskiej w obecności P. Prezydenta Rzplitej i szeregu wybitnych osobistości poświęcenie schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego.

Na granicy gminy Witów, na której terytorium leży schronisko, powitał P. Prezydenta Rzplitej wójt gminy wraz z delegacją, która złożyła hołd P. Prezydentowi i wręczyła mu upominek w postaci ozdobnego pasa góralskiego.

Następnie P. Prezydent w otoczeniu świąty udał się w dalszą drogę do schroniska. Tutaj oczekiwali przybycia P. Prezydenta przedstawiciele władz, wojskowości, stowarzyszeń, za-

wodnicy klubów zakopiańskich, oraz komitet budowy schroniska z gen. Sosnkowskim na czele.

Po odebraniu raportu od kompanji honorowej P. Prezydent udał się do schroniska, gdzie wziął udział w poświęceniu nowej budowli. Po przemówieniu prezesa komitetu budowy gen. Sosnkowskiego i prezesa P. Z. N. inż. Bobkowskiego, P. Prezydent spożył

obiad w licznej gronie gości, a następnie udał się na start biegu zjazdowego, który z powodu gęstej śnieżycy odbył się tylko częściowo.

O godz. 16 P. Prezydent odjechał. Wśród gości obecni byli minister komunikacji Budkiewicz, wiceminister Gallot, zast. dcy O. K. plk. Bolesławicz, poseł Starzak i prezes P. W. kolejowego i in.

Legioniści u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 12 lutego. (PAT) Dziś odbyło się w kasynie garnizonowym posiedzenie organizacyjne Koła 1-go pułku Leg. Polsk. Zebranie zajął inspektor armji gen. Rydz-Śmigły, który przewodniczył następnie obradom. Dokonano wyboru władz Koła. Komendantem głównym Koła został gen. Rydz-Śmigły, zastępcą gen. Dąb-Biernacki. Na stanowisko komendanta Koła lokalnego wybrano dowódcę KOP, gen. Kruszewskiego.

Uczestnicy zebrania udali się gromadnie do Belwederu, gdzie zostali przyjęci przez Marsz. Piłsudskiego. W imieniu zgromadzonych przemówił gen. Rydz-Śmigły, składając hołd Marsz. Piłsudskiemu.

Program polityki zagran. Hitlera.

Dążenie do zamachu na granice Polski.

Londyn, 12 lutego. (PAT) „Sunday Express” zamieszcza dziś wywiad z kanclerzem Hitlerem, w którym Hitler rozwija swój program w zakresie polityki zagranicznej.

Hitler oświadczył, iż pierwszym zadaniem, jakie Niemcy i świat cały muszą podjąć, jako wstęp do pokoju i dobrobytu, jest sprawa rozbrojenia. Ale rozbrojenie musi być dokonane na podstawach uczciwych i równych. Albo Francja uczyni to w tych samych rozmiarach, jak to uczyniły już Niemcy, albo Niemcy muszą stanąć na równym z Francją poziomie.

Prawdą jest, że Traktat Wersalski okazał się nieszczościem, nie tylko dla Niemiec ale i dla innych państw.

Musimy się domagać rewizji tego traktatu. Wkrótce i reszta świata domagać się będzie rewizji tego traktatu.

Moje stanowisko — oświadczył dalej Hitler — w każdej poszczególnej

sprawie będzie pojednawcze, ale Paryż musi zrozumieć, że warunki na których w r. 1918 narzucono nam został pokój, nie są ani odpowiednie ani możliwe. Rewizja Traktatu Wersalskiego jest tem konieczniejsza, że Francja stale powiększa swe zbrojenia.

Drugą niesprawiedliwością jest „korytarz polski”. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. „Korytarz polski” musi być zwrócony Niemcom.

Mówiąc o kwestji powrotu b. cesarza do kraju, Hitler oświadczył, że nie ma mowy o powrocie Hohenzollernów. Powrót ich wywołałby wśród stronnictw nieskończone zamieszki, w okresie kiedy konieczne jest jednolite i solidarne stanowisko całych Niemiec.

Co się tyczy kolonii niemieckich, to Niemcy nigdy nie wyrzekną się swych aspiracji kolonialnych, mają one prawo do nich takie, jak i inne państwa.

Święto Morza w Stanisławowie.

Z okazji 13-tej rocznicy odzyskania dostępu do morza odprawione zostało dziś w Stanisławowie uroczyste nabożeństwo w kolegiacie łacińskiej, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Ja godzińskim i wojskowych z plk. Mirza-Sulkiewiczem na czele, oraz władz samorządowych, stowarzyszeń, związków itd. Odprawiono też nabożeństwo w katedrze grecko-katol., w kościele ormiańskim, w zborze ewangelickim i w tempłum, również przy udziale reprezentantów władz.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych, kolejowego P. W., Związku Strzeleckiego, młodzieży szkolnej, harcerstwa, stowarzyszeń, którą odebrali wojewoda Jagodziński, plk. Mirza-Sulkiewicz. Na pl. Mickiewicza odbył się wiec zorganizowany przez Federację P. Zw. Obr. Ojczyzny. Przemówienie wygłosił dyr. Hapka na temat znaczenia morza dla niezależnego bytu państwowego Polski. Wśród entuzjastycznych oklasków przyjęto rezolucje, odczytane przez prezesa inż. Mikulę. Zebrani odśpiewali Rotę.

Uczestnicy wiecu udali się pochodem pod gmach urzędu wojewódzkiego, gdzie przysiadł wiecu z prez. wojew. Komitetu Ligi Morskiej i Rzeźnicznej Okołołowiczem na czele, złożyli p. wojewodzie uchwalone rezolucje. Wojewoda Jagodziński podkreślił znaczenie jednolitego frontu zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz kraju, powołując się przytem na Grunwald, gdzie cała Słowiańszczyzna we wspólnym frontie dała odbór zaborczym dążnościom germanizmu. Wśród żywiołowych okrzyków na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Uchwalone rezolucje zostały telegramem wysłane do kancelarii P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, premiera Prystora, ministra spraw zagran. Becka i prezesa Ligi Morskiej i Rzeźnicznej gen. Dreszera.

Postanowienia Ligi Narodów w sprawie chińsko-japońskiej.

Genewa, 12 lutego. (PAT) Komitet redakcyjny, który miał powierzone opracowanie tekstu zaleceń końcowych Zgromadzenia Ligi Narodów co do sporu chińsko-japońskiego, zakończył swą pracę. Opracowany tekst zaleceń obejmuje trzy części.

W pierwszej części Liga Narodów przypomina postanowienia paktu paryskiego i traktatu 9-ciu mocarstw, podkreślając konieczność ścisłego ich przestrzegania, zaś dalej powołuje się na 10 zasad wysuniętych przez komisję Lyttona.

W drugiej części proponuje utworzenie specjalnego komitetu negocjacyjnego, któryby miał za zadanie wprowadzenie w życie tych zasad. Pierwszym zadaniem komitetu miałyby być wprowadzenie w życie wycofania wojsk japońskich do strefy kolejowej. W razie trudności przy realizowaniu swych zaleceń, komitet mógłby odwołać się do Zgromadzenia Ligi Narodów, która orzeknie, która ze stron nie stosuje się do tych zaleceń.

Do udziału w komitecie zaproszone być mają Stany Zjednoczone i Rosja.

W trzeciej części tekst zawiera zalecenie dla wszystkich członków Ligi Narodów nieuznanie państwa Mandżu ko i nieczynienie niczego, co utrudniłoby mogło prace komitetu negocjacyjnego.

Państwa, które nie są członkami Ligi Narodów, będą zaproszone do zajęcia tego samego stanowiska.

Komitet 19-tu zbierze się jutro. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia lub z początkiem przyszłego.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 12 lutego. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: zmienne, miejscami przełotne opady śnieżne, nocą umiarkowane, dniem lekki mróz. Słabe wiatry północno-zachodnie i północne.

Wręczenie nagród państwowych.

Warszawa, 12 lutego. (PAT) Dziś o godz. 17 min. Jędrzejewicz przyjmował w salonach Ministerstwa W. R. i O. P. herbata artystów, którzy zebrali się dla asystowania przy wręczeniu nagród państwowych: literackiej i muzycznej, i przy dekoracji artystów odznaczonych w listopadzie ub. r. orderem Polonia Restituta i Krzyżami Zasługi.

Minister Jędrzejewicz wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, że nagrody i ordery mają być wyrazem stanowiska Państwa do sztuki i tej uwagi, jaką Rząd przywiązuje do życia artystyczno-kulturalnego.

Odznaki Krzyża oficerskiego Polonia Restituta otrzymali: inż. Maczeński, twórca gmachu Ministerstwa W. R. i O. P., oraz śpiewak Waclaw Brzeziński.

Złotym Krzyżem zasługi zostali odznaczeni: Juliusz Kaden Bandrowski reżyser K. Borowski, Leopold Bienta, Piotr Chojnowski, Jarosław Wojciechowski i Aniela Zagórska.

Literacką nagrodę państwową otrzymał Waclaw Berent, zaś nagrodę muzyczną Eugeniusz Morawski.

KOMUNISCI NIEMIECCY ORGANIZUJĄ STRAJK GENERALNY.

Berlin, 12 lutego. (PAT) Partja komunistyczna rozpoczęła kampanję na rzecz rozpoczęcia strajku generalnego. Po katastrofie w Neunkirghen prasa komunistyczna nawołuje do porzucenia pracy we wszystkich fabrykach „Rothé Fahne” została zawieszona do dnia 25 bm. za artykuł nawołujący do strajku powszechnego.

KONTRABANDA BRONI DO WĘGIER

Paryż, 12 lutego. (PAT) Pomimo oficjalnego dementi rządu węgierskiego, „Echo de Paris” podtrzymuje informacje podane przed kilku dniami przez prasę paryską, o dostarczaniu Węgom przez Włochy 32 samolotów wojsk. „Le Populaire” w artykule wstępnym podkreśla, że rząd Dollfussa był powiadomiony o terminie transportu broni. Wiedząc o tem, gabinet austriacki tolerował kontrabandę.

Wiadomości bieżące

13

lutego
1933

Poniedziałek

Grzegorz

Jutro: Walentego

Wschód słońca: 6:57
Zachód słońca: 16:44

TEATR WIELKI

Poniedziałek, 13 lutego godz. 7:30 „Zbójcy”. Abon. 7.

Wtorek, 14 lutego godz. 5:30 „Zbójcy”.
Środa, 15 lutego, godz. 7:30 „Tannhauser”.

Czwartek, 16 lutego, godz. 7:30 „Zbójcy”. Abon. nr. 7.

TEATR ROZMAITOŚCI

Poniedziałek, 13 lutego, godz. 7:30, „Mademoiselle”. Abon. 7.

Wtorek, 14 lutego, godz. 7:30, przedstawienie zakupione „Mademoiselle”.

Środa, 15 lutego, godz. 7:30 „Mademoiselle”. Abon. nr. 7.

Czwartek, 16 lutego, godz. 7:30 przedstawienie zakupione „Mademoiselle”.

SALA COLOSSEUM

Film „Ostatnia noc kawalera” oraz rewja „Zawiany karnawał”.

KINOTEATRY

ADRIA: „Dom Nr. 13” oraz „Trębacz”
Film z Paragwaju.

APOLLO: „Romeo i Julcia Sp. z ogł. odp.”.

ATLANTIC: „Ariana”

CASINO: „Czemp”.

CHIMERA: „Godzina z Tobą”.

GRAŻYNA: „Sierżant X.”

KOPERNIK: „Rajski ptak”.

MARYSIENKA: „Rajski ptak”.

OAZA: „Lauri i Hardy ich dole i niedole” oraz rewja.

PALACE: „Złotowłosa sen”.

PAN: „Dzielny wojak Szwajk”.

PASAŻ: „W otchłani Mórz” oraz „Rycerz mroku”.

PROMIEN: „Droga do raju”.

RAJ: „Pieśń o Atamanie” (Wołga, Wołga).

STYLLOWY: „X. 27. Marlena Ditrich”
oraz rewja.

SWIT: „Bezimienni bohaterowie”.

UCIECHA: „Podniebny romans” i
rewja.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M TUERKA

Poniedziałek 13 lutego: Hanka Ordonówna. — Piosenki.

Wtorek 14 lutego: Hanka Ordonówna,
II. Wieczór Piosenek.Piątek, 17 lutego: X. Mistrzowski Koncert
Imre Ungar, I. Laureat Konkursu
Szopenowskiego w Warszawie.— „Krzyżacy”, opera Adama Dolżyckiego.
Następna premiera po „Don Carlosie”
będzie opera narodowa „Krzyżacy”
Dolżyckiego, wystawiona z wielkim powodzeniem
przed paru laty w Operze poznańskiej.Teatr Wielki, Dziś „Zbójcy” o godz. 7:30
wiecz. w głównych rolach pp. M. Malanowicz
(Amalia), Białoszczyński (Franciszek),
J. Strachocki (Karol), St. Michutowicz
(Ojciec Moor), I. Berski (Spiegelberg),
i inni. Reżyseruje W. Radulskiego. Dekoracje
A. Pronaszki. Abonament nr. 7. Jutro we wtorek
grani będą „Zbójcy” Schillera o godz. 5:30
popoł. Bilety do nabycia w kasach Teatrów
Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego
2. Firma Anoda.Teatr Rozmaitości, Codziennie „Mademoiselle”
komedia J. Devala. W głównych rolach pp.
W. Jakubińska, H. Krzywicka, J. Kossocka,
J. Chodecki, J. Kordowski, J. Machalski, W. Więtkowski
i K. Lewicki. Reż. J. Kordecki, dekoracje
O. Rexa. Abonament nr. 7. Bilety do nabycia
w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie
biura ABO.Colosseum, Dziś i w dniu następnym
nadaje grana będzie wesela rewja p. t.
„Zawiany karnawał” w wykonaniu zespołu
„Wesołego Amora” oraz film pt. „Ostatnia
noc kawalera”. Dziś początek seansu o
godz. 4-tej.W poniedziałek 13 bm. odbędzie się I.
Wieczór Piosenek Hanka Ordonówny. Pozostała
mała ilość biletów do nabycia w magazynie
nut Seyfartha.

Bal prasy.

Tegoroczny bal prasy urządzony przez Tow. Dziennikarzy Pol. pod względem reprezentacji udziału wykwintnych sfer naszego miasta, jak też efektu zewnętrznego i ochoczości zabawy przeszedł wszelkie oczekiwania.

W salach Kasyna i Koła lit.-art., pomysłowo i estetycznie udekorowanych, zgromadziła się elita lwowskich sfer towarzyskich. Wśród obecnych zauważyliśmy najwyższych przedstawicieli władz, zwłaszcza licznie reprezentowane były sfery wojskowe z gen. Czumią i szefem sztabu inspektoratu armji

plk. Kienstlerem na czele, licznie też przybyli reprezentanci świata naukowego, literackiego, dziennikarskiego i artystycznego. Tradycyjny polonez, który prowadził prezes Tow. Dziennikarzy Pol. red. Laskownicki z p. wojewodziną Rożniecką otworzył bal, poczem rozpoczęły się ochocze tany, trwające do rana. W barwnym gronie pań zwracało uwagę mnóstwo pięknych toalet.

Szczegółowe sprawozdanie z balu podamy w następnym numerze.

Sędziowie przysięgli.

Do II roków sadu przysięgłych, roz poczynających się dnia 2 marca b. r., zostali wylosowani następujący sędziowie:

Arend Karol em. asesor kol., Asler Ludwik inżynier, Barth Bolesław ziemianin, Bartoszewicz Kazimierz inżynier, Bayger Jan, em. nauczyciel, Inż. Białocki Antoni em. urzędnik, Mr. Bujański Władysław urzędnik ZUPU, Burzyński Stanisław przemysłowiec, Chykowski Witold inżynier, Doroszyński Karol właśc. drukarni, Gajewski Mieczysław em. kapitan, Galuszka Antoni dyr. Banku, Górak Józef prok. Banku Gosp. Kraj., Dr. Górski Stanisław urzędnik MKO., Hiołski Stanisław em. urzędnik poczt., Horodyski Franciszek ziemianin, Horszowski Aleksander księgowy Województwa, Hozjusz Julian urzędnik Kasy Chorych, Jozef Feliks em. pułk. W. P. Juhre Aleksander inżynier, Kuczewski Józef em. radca Pol., Inż. Lupiński Stefan dyr. Tow. „Tehate”, Łasica Ludwik prok. Ban-

ku Ziemian, Różycki Mirosław urzędnik Banku Roln., Selcer Edwin wł. apteki, Siciarz Jan urz. Magtu, Sikorski Kazimierz inżynier, Skwarczyński Jan ref. Okr. Urz. Ziemsk., Tylko Feliks inżynier, Webersfeld Aleksander em. urzędnik.

Przysięgli z listy dodatkowej: Knobloch Roman urz. MKO., Korasadowicz Zdzisław urz. Z. ub. od wyp., Kornicki Antoni prok. B. Gosp. Kraj., Korowec Stanisław sekr. dyr. las. państw., Kozak Józef urz. Z. ub. od wyp., Papierkowski Leopold em. urz. kol., Pawłowski Jan przemysłowiec, Schindler Kazimierz urz. konc. Małopolska, Słoniewski Henryk em. major WP., Socha Tadeusz urz. B. G. Kraj., Stadtmüller Ryszard przemysłowiec, Werchracki Bronisław urz. Z. ub. od wyp., Wierzbiański Stanisław em. kapitan WP., Wojakowski Franciszek em. ppłk. WP., Szyziński Benedykt urz. Banku Polskiego.

Powrót Min. Becka do Warszawy.



Minister Spraw Zagranicznych p. Beck przyjechał dziś do Warszawy. Na dworcu witali p. Ministra, min. Szembek i ambasador Skirmunt.

Polskie Towarzystwo Teologiczne we Lwowie zawiadamia swoich członków, że dnia 14 lutego 1933 r. (wtorek) w sali Dziekanatu Wydziału Teologicznego UJK. o godzinie 17-tej popołudniu odbędzie się posiedzenie, na którym wygłoszą referaty: ks. Richter, Krytyka logiki matematycznej; ks. Klawick, Literatura o Psalmach.

Za spokój dusz poległych w dniu 15 lutego 1918 r. pod Rarańczę Legionistów Polskich, odbędzie się we czwartek, dnia 16 lutego 1933 r. o godzinie 10 rano w kościele św. Marii Magdaleny nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się całe społeczeństwo Lwowa. O godzinie 4 popołudniu nastąpi złożenie wieńca na mogile „Bohaterów Rarańczy” spoczywających na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Związek Pracy Obyw. Kobiet składa serdeczne podziękowanie p. Zofji Loewenherzowej za dar w kwocie 50 zł. na rzecz Domu Kobiet.

Wystawa haftów regionalnych odbędzie się w Związku Pracy Obyw. Kobiet pl. Bernardyński 2 dziś w poniedziałek o godz. 18. Wstęp 10 gr.

Sekretariat Zarządu Oddziału Lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego komunikuje niniejszem, że Zjazd Walny Oddziału Lwowskiego odbędzie się we Lwowie w dniach 4 i 5 marca 1933 r. W sobotę dnia 4 marca 1933 po południu prace w Komisjach dla drużyn męskich i żeńskich, zaś 5 marca oficjalne otwarcie Zjazdu, dalsze obrady i wybory uzupełniające do władz Zarządu. Powołując się na § 18 ustęp „Uwaga” Statutu Z. O. L. nadmieniam, że wnioski na Zjazd Oddziału winne być nadsyłane przynajmniej na osiem dni przed Zjazdem tj. przed 4 marca 1933 na ręce sekretarza mgr. Wacława Muszyńskiego Lwów, ul. Rutowskiego 17 I. p. Ostateczny termin nadsyłania wniosków upływa dnia 24 lutego 1933 r. Szczegóły Zjazdu podane będą w zaproszeniach.

Program robót publicznych na rok 1933.

Biuro do spraw zatrudniania bezrobotnych w Ministerstwie Opieki Społecznej opracowało obecnie program pierwszej serii robót publicznych na rok 1933.

Program ten ustalany jest na podstawie planów technicznych, przedstawionych przez Ministerstwo Komunikacji i Robót Publicznych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz samorządy.

Na Podzamczu ksiądz wypadł z pociągu.

Wczoraj po północy z dworca kolejowego Podzamcze wyruszył w kierunku Tarnopola pociąg osobowy. — Wśród innych pasażerów do wagonu II klasy wsadł ks. Franciszek Kalut z Barszówki koło Zaleszczyk. Pociąg ruszył z miejsca, a ks. Kalut przechodząc przez korytarz wagonu oparł się ręką o drzwi, nie wiedząc o tem, że są tylko przymknięte. Pociąg był już w pełnym biegu, gdy drzwi nie wytrzymały naporu i otworzyły się nagle. Ks. Kalut wypadł na tor kolejowy. Cudem nie dostał się pod koła pociągu. Złamał tylko prawą rękę i potknął się dośkakiw. Służba kolejowa, zajęta na dalszych torach, zauważyła wypadek księdza, podbiegła i przeniosła go do budynku dworcowego. Stąd karetką Pogotowia odwieziono go do szpitala.

Zwłoki dziecka w walizce.

Wczoraj na III Komisariat PP. przy ul. Balonowej zgłosił się Adam Chimowicz. Donosił on, że w jego mieszkaniu przy ul. Panieńskiej 32 przebywała przed kilku tygodniami niejaka Cesia. Gdy trzy tygodnie temu odjechała, zostawiła u niego jedną ze swoich walizek, obiecując po nią wkrótce przyjechać. Chimowicz przez jakiś czas nie zwracał uwagi na tę walizkę, ostatnio jednak począł się z niej dobywać potworny zaduch. Chimowicz otworzył walizkę i ujrzał w niej zwłoki dziecka, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu. Zwłoki owinięte były w kłęb szmat. Chimowicz o swem potwornym odkryciu donosił zaraz policji. Wkrótce do jego mieszkania przybył lekarz dziełnicowy, dr. Królikiewicz. Obejrzał zwłoki dziecka i polecił je odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Dziwne samobójstwo przyjeźdnego.

Wczoraj, późnym wieczorem na podwórzu kamienicy w Rynku I. 12 otrut się jakiś mężczyzna. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala. Tożsamości jego nie zdołano ustalić, stwierdzono tylko, że jest to jakiś przyjeźdny.

PRZERWA W AUDYCJI RADJOWEJ Z RASZYNA.

Warszawa, 12 lutego. (PAT) Onegdaj po południu przeszła nad Raszynem pod Warszawą burza gradowa z porywnym wiatrem, która zerwała na wysokości 200 m. doprowadzenie do anteny radiostacji Polskiego Radia w Raszynie. Zerwanie to spowodowało o godz. 13.02 przerwę w nadawaniu audycji radiowych przez Raszyn. Wkrótce dokonano niezbędnych reparacji i stację raszynską uruchomiono.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Druga wycieczka „Narty-Bridge”.

Zdaje mi się, iż sami organizatorzy nie spodziewali się takiego sukcesu, jaki ich wczoraj spotkał. Prawie 900 uczestników! Jak Sławsko Sławskiem — jeszcze jego ośnieżone zbocza nie oglądały takiego najazdu. I kogo tam nie było? Elita naszego lwowskiego ludu i naszego sportu.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby do pracy i energii, jakie w taką wycieczkę wkłada nasza lwowska Dyrekcja PKP — zechciały dołączyć bodaj „dwa grosze” nasze towarzystwa narciarskie. Mam na myśli tych adeptów sztuki narciarskiej, którzy dopiero zaczynają ząbkować a niema nikogo, kto by im pokazał, jak i gdzie należy jeździć w Sławsku czy Ławocznem. Widziałem obrazki, które kiedy indziej może byłyby humorystyczne, lecz nie wczoraj. Widziałem gramolącą się z potoku niewiastę, wprost bezradną, co zrobić z deskami, ze śniegiem, z wodą — wkońcu zdjęła narty i na czworakach wylazła z tej dziury; widziałem młodzieńca o okazałej tuszy, który nie miał odwagi zjechać z małej lecz stro-

mej pochyłości, wkońcu odpiął narty, puścił je na dół i sam zjechał na saneczkach, którymi go natura z tyłu obdarzyła; widziałem takich, którzy przez szyny kolejowe na nartach nie umieli przejść i takich, którzy nart nie umieli nasmarować i takich, którzy jeszcze w życiu na nartach nie jeździli a telemarki, krystianie czy też „szusy” — to dla nich świat nieznany.

Sądzę, że to obowiązek naszego LOZN, czy też KTN czy którejsz sekcji naszych klubów sportowych. Narty przypiąć i uciec — jeśli się dobrze i już długo jeździ, to byle chłopak-bojko ze Sławska potrafi.

Wycieczkę po drodze witały muzyki — w Stryju, w Skolem i w Ławocznem — gdzie obok nart miał powodzenie i bridge i dancng.

Głosowanie przeprowadzone w pociągu — dokąd jechać następnej niedzieli, wypadło na korzyść Sławska — choć drugi pociąg, jakto zdradził nam p. prezes Wiktor, przygotowuje się równocześnie do Sianek.

R. W.

Narciarskie mistrzostwa świata w Innsbrucku.

Wiedeń. W siódmym dniu międzynarodowych zawodów narciarskich odbyły się na skoczni Kiesel konkursy skoków otwartych. Przy pięknej pogodzie przypatrywało się interesującym zawodom bardzo wielu widzów, na trybunie znalazł się również prezydent republiki austriackiej M. klas.

Przed właściwą konkurencją produkowali się skokami poza konkursem Norwegowie bracia Sgurt i Birger Ruud, Ulleberg i Ferensen. Birger Ruud wykonuje pierwszy skok, osiągając 74'5 mtr. W kilka minut później brat jego Sigurt osiąga 75 mtr. W dalszej serii skoków Ferensen skacze 81 mtr. z upadkiem, poprawia Birger Ruud na 82 mtr. również z upadkiem. Po próbach Norwegów i wstępnych urzędystach rozpoczęły się właściwe zawody. Przez cały czas zawodów krążyły nad skocznią samoloty. Poza Norwegami wyróżnili się długością

skoków i stylem Szwajcarzy. Szwedzi, Polacy i Niemcy. Czesi i Włosi uzyskali również niezłe rezultaty. Najlepszy z Polaków pod względem stylu był Broniek Czech, który osiągnął jednak tylko 50 i 55 mtr. Łuszczyk Izidor osiągnął 57 i 64'5 mtr. Andrzej Marusarz 57'5. Najlepsze wyniki miał St. Marusarz 66 i 71 mtr. Szwed Erickson osiągnął 64'5 i 66 mtr. Austriak Grzegorz Hoell uzyskał 69 i 71 mtr., Gumpoldt 59'5 i 70'5, Reind 59'5, 66'5 mtr. Oficjalne wyniki zawodów i kolejność zawodników nie została jeszcze ustalona.

CRACOVIA ZDOBYWA PUHAR PZGS.

Kraków W finale siatkówki o puchar PZGS Cracovia pokonała YMCA 15:13.

Znowu źli sędziowie.

W zawodach bokserskich przeprowadzonych wczoraj przedpołudniem w zimowej Halii IKP (Łódź) zwyciężył reprezentację Lwowa w stosunku 9:7. Pięściarze łódzcy prezentowali się bardzo dobrze i zdobyli sobie sympatię lwowskiej publiczności. Zwycięstwo ich było w zupełności zasłużone i powinno było wypaść w stosunku wyższym o dwa punkty przyznane Lwowianom za rzekomo nieprawidłowy cios Kempy w wadze półciężkiej. Wyniki techniczne były następujące: Waga musza: Pawlak (IKP) wygrywa na pkt. z Bundem (Lw). Waga kogucia: Cioch (Lw) wygrywa na pkt. z Leszczyńskim (IKP). Waga piórkowa: Wagner (Lw) remisuje z Spodenkiewiczem (IKP). Waga lekka: Banasiak (IKP) wygrywa na pkt. z Patrajem (Lw). Waga półśrednia: Garncarek wygrywa w. o. z powodu nadwagi Edelmanna (Lw). W spotkaniu towarzyskim Łódzianin zmusza przeciwnika w drugiej rundzie do poddania się. Waga średnia: Chmielewski (IKP) wygrywa na pkt. z Latoską (Lw). Waga półciężka: Znokautowany w trzeciej rundzie Przybylski wygrywa z Kempa zdyskwalifikowanym za rzekomo nieprawidłowy cios. Waga ciężka: Gross wygrywa na pkt. z Kretzem (IKP).

Sędziował w ringu p. Nadolski, punktowali pp. Schlifke, Starck i Kaller. Widzów ponad 1000.

BOKS W POZNANIU.

Poznań. Odbyły się tutaj finały czwórmeczu bokserskiego z udziałem Warty, Goplanji, Sokola Poznań i Błękitnych. Ostateczna klasyfikacja: 1) Warta 18 pkt., 2) Sokół i Goplanja po 8 pkt., Błękitni 6 pkt.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW PKS-u.

Katowice. Przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbyły się w Katowicach Międzynarodowe zawody bokserskie. PKS odniósł piękne zwycięstwo nad mistrzem niemieckiego Śląska Boxclub Oberschlesien w stosunku 11:5. Zwycięstwo to było do pewnego stopnia rehabilitacją zeszytygodniowej klęski naszych bokserów ponieślonych w Bytomiu, gdyż w skład drużyny niemieckiej wchodził prawie wszyscy reprezentanci niemieckiego Śląska z ub. tygodnia.

ZWYCIĘSTWA „SKODY“ W ŁOZI.

Łódź. Stołeczna drużyna bokserska Skody bawiła w Łodzi, gdzie pokonała w pierwszym dniu Zjednoczonych 10:4 a w drugim Geyera 8:4.

MISTRZOSTWA POLSKI W ŁYŻWIARSTWIE.

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe sztucznej z udziałem wyłącznie stołecznych zawodników. Startowało ogółem 10 zawodników i 4 zawodniczek, między nimi Walasiewiczówna, która miała w bież. sezonie po raz pierwszy łyżwy na nogach, co odbiło się też na formie i wynikach, które po odpowiednim treningu powinny się poprawić. Wyniki techniczne były następujące:

Panie: 500 mtr. 1) Lena (Pol) 1.01, 2) Kalasówna (WTC) 1.06.2, 3) Nowacka (AZS) 1.18, 4) Walasiewiczówna (WTL) 1.21.8.

1500 mtr. 1) Lena (Pol) 3.26.4, 2) Kalasówna (WTC) 3.49.4, 3) Walasiewiczówna 4.00.4.

Panowie: 500 mtr. 1) Kalbarczyk

(AZS) 50.8, 2) Strzyżewski (AZS) 51.3, 5000 mtr. 1) Kalbarczyk (AZS) 9.48.2, 2) Michalski (P) 10.06.3.

AWANTURY HASMONEI W TARNO POLU.

Tarnopol. W ramach rozgrywek o mistrzostwo hokejowe kl. B. odbyły się tutaj dwa spotkania. Przedpołudniem Kresy zwyciężyły lwowska Hasmonę przez walkover 5:0. Zawody zakończyły się przykrym zgrzytem. Przy stanie 0:0 w trzeciej tercji jeden z graczy drużyny lwowskiej (nr. 7) uderzył kijem jednego z widzów, co wywołało zamieszanie i w konsekwencji zejście Hasmony z boiska. Sędzia p. Weissberg wyczekawszy 10 minut na powrót drużyny na lodź odgwizdał walkover.

Popołudniu Hasmona pokonała Jęhudę w stosunku 1:0.

HALINA BOGUCA.

Wywiad ze Śniegoduszką.

Dziwną miałam onegdaj przygodę w parku stryjskim.

Wracając do domu z narciarskiej włóczki po okolicach Lwowa, już dobrze o zmroku, zjeżdżam do parku i najspokojniej w świecie robie krystianę już prawie w objęciach — zimna, puszysta okiścia okrytego świerczka. W tymże momencie słyszę tuż pod nogami dojmujący, rozpaczliwy pisk — jakby przejeżdżanej myszy.

Schylam się i patrze — a tu gramoli mi się z pod narty mały, biały ubranw siewer o ludzkim wyglądzie, ale wielkości dłoni.

Zdębiałam. Przecieram oczy — a ten nowoczesny krasnoludek korzystając z sytuacji, hyc na but, a z buta w smerek. W tym momencie, przytomniawszy na czas, chwytam go w garść i trzymam mocno grubą narciarską rekawicą.

Jest mi wprawdzie mocno nieswoje, ale śmiało podnoszę zdobycz do oczu i przypatruję się ciekawie. Z drobnej, ludzkiej twarzy spogląda na mnie nieufnie i z dużą dążą impertynencji — para chytrych, czarnych oczek.

— Czy nie zrobiłam panu czego złego — może raczka... nóżka...?? — sta-

ram się ułagodzić obrażonego potworka.

— Ani raczka, ani nóżka, tylko dwa przednie zęby... huuu... — rozplakał mi się w ręce.

— O mói Boże... jak mi przykro... nie wiedziałam, że pan siedzi w tym krzaku... ale niech się pan uspokoi, jutro panu wyrosną nowe ząbki. Napewno!

— Coprawda, to wszystko moja wina... rozespałem się. Taki jestem dziś spracowany!

— Ale kim pan jest i o jakiej robotcie pan mówi??

— Ja jestem śniegoduszek! Jest nas tu takich więcej! Mieszkamy pod korzeniami świerków, w dziurach, gdzie się da. Skoro spadnie tylko pierwszy śnieg, zaraz budzimy się do życia. I do roboty!

— Jak widzę, jesteście jedyną nacją na świecie, której nie nęka bezrobocie! Muszą to być jakieś szczególnie zajęcia...

— Ooo... roboty jest bardzo wiele. Szczególnie mamy wiele kłopotu z narciarzami.

— Z narciarzami? To ciekawe... — Bo proszę sobie wyobrazić... Du-

żo jest teraz takich, którzy jeździć nie umieją. Naszym obowiązkiem jest pilnować, aby im się cò złego nie stało. Niestety, nie zawsze nam się to udaje...

— A còż taki drobiazg, jak pan, pomóc może początkującej ofierze?

— Robimy, co się da. Usuwamy kamienie, wstawiając korzenie i patyki. Co się wyjąć nie da, a kryje się pod powierzchnią śniegu, odgrzebujemy tak, aby było widać. Czasem czepiamy się po dwóch, po czterech — tyłów nart, aby zahamować zbyt wielki pęd... bo ci młodzi narciarze jeżdżą trochę za odważnie, a drzewa, to lubią przyciągać... Pod każdym drzewem na Polulance, w parku, wszędzie, gdzie ponocierają sobą narciarze, stoi zawsze nasza warta... Oczywiście, będąc na służbie, jesteście niewidzialni. W czasie snu niewidzialność znika i dlatego przylapała mnie pani...

— A czy nie obawiacie się, że was kto na śmierć przeledzie?

— Oczywiście, funkcje, które pełniemy wymagają wielkiej zreczności... ale my już jesteśmy w tem wytrenowani. Szkoda tylko, że nie zawsze uda nam się zapobiec nieszczęśliwym wypadkom. Ci początkujący narciarze, to rozpacz prosto. Nie rozumiem, jak można tak ignorować kursy narciarskie? Przecież tyle istnieje teraz okazji, aby się nauczyć jeździć! Na nai-

protsze nawet techniczne ewolucje trudno wpaść samorzutnie, to musi ktoś pokazać, wytłumaczyć, tego trzeba się nauczyć, tak, jak zadanej lekcji fizyki. Dziwna rzecz, — takie to proste, a jak że mało chętnych do zapisania się na kursy narciarskie! Ludzie myślą, że na nartach jeździć, to łatwa rzecz... Itak, my biedne śniegoduszki urabiamy sobie ręce po łokcie, bo początkujący narciarze nie umieją wymijać wystających kamieni i patyków. O ileż mniej mielibyśmy roboty, gdyby ogólny poziom jazdy podniósł się bodaj o parę kresek!

— Niech się pan nie martwi! Praca dziś nad tem liczne organizacje. Mam nadzieję, że przedzi, czy później, rezultaty być muszą. Ułatwia się ludziom, ile się da, korzystanie z tych mocnych wrażeń, jakie daje narciarstwo. Jednego nie można tylko zrobić: zmusić ludzi, aby chcieli z tych udogodnień korzystać. Być może zresztą, że ludzie chcieliby, ale kieszeń nie chce. Kryzys...

— Swoją drogą, miasto nie jest w stanie wyszkolić dobrego narciarza. Właściwą szkoła narciarstwa są jedynie góry. A na wyjazdy, choć do Tuchli lub Sławska, potrzeba także i tego czasu, który jest pieniądzem... Choć giaz przebakują już còś o 80 proc. niższe na kolejach...

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Dalsza akcja „Nowego Czasu“
przeciw „Łuhom“.

Czytamy w „Nowym Czasie“: „Bywają wypadki, że istniejące „Łuhy“ zmieniają statuty na nowe — daszkiewiczowskie. Zapytane, dlaczego to robią, odpowiadają, że jest to konieczne, bo w innym wypadku nie będą mogły istnieć. Pogląd ten jest z gruntu fałszywy i rozpowszechniany jest chyba przez tych, którym specjalnie zależy na powstawaniu „Łuhów“ na podstawie nowych statutów. Istniejące „Łuhy“ nie muszą zmieniać statutów. Mogą one istnieć dalej jako samodzielne towarzystwa i do posłuchu Daszkiewiczowi i „Wielkiemu Łuhowi“ nikt ich nie zmusi. Dalej „N. Cz.“ dowodzi, że cały kraj przeciwstawia się stanowczo nowym „Łuhom“.

Jest to więc dalsza akcja, zmierzająca do uniemożliwienia pracy dr. Daszkiewiczowi, który poszedł samodzielną drogą.

Echa interwencji ukraińskiej
u p. Ministra Pierackiego.

Prasa polska podniosła ostatnio jako znamienny fakt, że w czasie dyskusji w komisji budżetowej Klub Ukraiński nie wydelegował swego przedstawiciela. Część prasy polskiej dopatrywała się w tym politycznych momentów, doszukując się związku z ostatnią interwencją ukraińską u Ministra Spraw Wewnętrznych.

W tej sprawie red. „Nowego Czasu“ zainterpelowała gen. sekr. Unda pos. Celewicz, który wyjaśnił, że Klub Unda dlatego nie wysłał swego przedstawiciela do generalnej dyskusji, ponieważ już podczas pierwszego czytania budżetu prezes Klubu wygłosił dłuższe przemówienie.

Równocześnie pos. Celewicz zaprzeczył, jakoby wspomniany fakt miał jakikolwiek związek z interwencją posłów ukraińskich u p. Ministra Pierackiego.

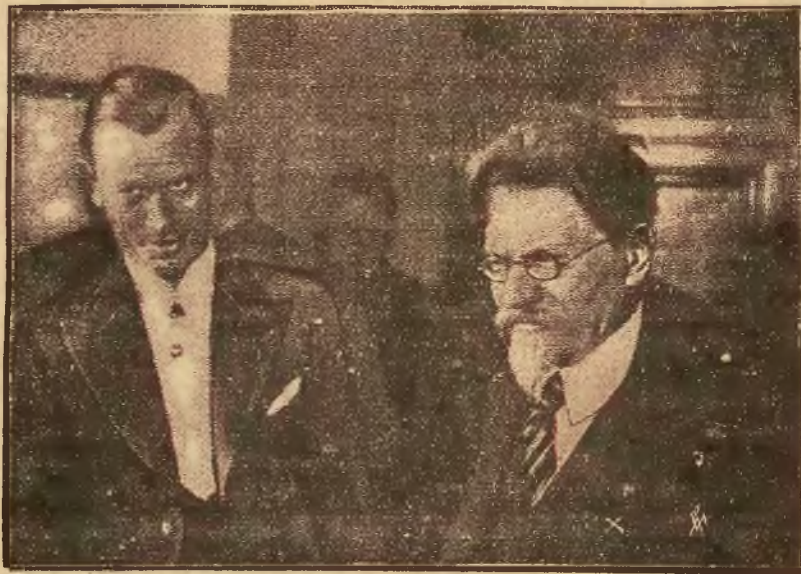
URATOWANA SAMOBÓJCZYNI.

Śniatyn, 11 lutego. W Wołczkowie usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie 55-letnia wdowa Maria Wojciechowska. Wisząca na drzewie samobójczynię, spostrzegł strażnik gminy, który przeciął sznur i przywrócił Wojciechowską do przytomności. Powodem targnięcia się na życie były nieregulowane sprawy majątkowe.

— Jak widzę, to pan świetnie orientuje się we wszystkich kwestiach, dotyczących narciarstwa. Nie spodziewałam się! — A propos! W zawodach narciarskich bierzecie zapewne panowie „czynny“ udział?

— Ojej! Ale zawodnikom nie pomagamy nic! To taka extra-klasa, patrząca z wysokości lotu na nartach z pogardą na wszelki żywioł narciarsko-turystyczny. I niesłusznie! Słuchaliśmy kiedyś tu przez radio Bronka Czecha (mamy tu w krzakach na Pohulanca własny radiodbiornik). Mówił bardzo ładnie o tym, jakim narciarz być powinien. Bliźniemu mu gremialnie brało. Ale pytała się pani o nasz udział w zawodach. Uwijamy się niewidzialni i wśród smarujących zajadnie narty zawodników, i przy stoliku sędziowskim, pętamy się po trasie biegu, a wszędzie płatamy figle i psikusy. To nasza jedyna satysfakcja i zabawa! Zaczyna to się już przy smarowaniu nart. Wyciągamy lub zamieniamy smary w kiełbasa, a to specjalnie tym, którzy żywią w sercu skrytą zawziętość kulepszemu od siebie koledze. Biada zawodnikowi, który pędzi trasą z dziką zawziętością w sercu! Takiemu towarzyszy stale kilku z pomiędzy nas. Jeden,

Poseł Rzeczypospolitej na Kremlu.



Oto zdjęcie, które ostatnio otrzymaliśmy z Moskwy. Poseł Rzeczypospolitej p. J. Łukasiewicz po złożeniu listów uwierzytelniających, rozmawia z Kalininem (x).

Jak Roentgen odkrył promienie X.

Gdy W. K. Roentgen odkrył w roku 1895 promienie nieznaną dotąd natury, nazwał je z racji ich tajemniczych cech promieniami X.

Najwiarygodniejsze i najciekawsze zarazem sprawozdanie z odkrycia promieni X pochodzi od samego ich wynalazcy, który zakomunikował szczegóły tego wiekopomnego odkrycia fizykowi angielskiemu, sir James'owi Dawidson, który wkrótce po ogłoszeniu odkrycia zawitał do Würzburga.

Gość z Anglii zastał Roentgena przy pracy w jego laboratorium. Rozmowa toczyła się w łamanej angielszczyźnie przesypanych łaciną. Davidsona interesował szczególnie ekran barytowy, którego używał Roentgen dla stwierdzenia obecności promieni X.

Ekran ten był to zwyczajny arkusz twardej tektury obsypany kryształkami barytu. Roentgen opisywał, jak owinął starannie rurki Crookes'a czarnym papierem, aby żaden promyczek światła się z nich nie wydostał i jak, ku swemu zdumieniu, stwierdził, iż w tej zupełnej ciemni leżący o trzy metry zdala na stole ekran barytowy zaczyna świecić.

Gdy Davidson zadał pytanie Roentgenowi: — Co pan wówczas pomyślał? — otrzymał skromną odpowiedź: — Nie myślałem o niczem, obserwowałem.

W ten sposób dokonane zostało odkrycie, które stało się przewrotem w nauce i w medycynie, przynosząc ludzkości nieobliczalne korzyści.

Koszty utrzymania według wagi.

Amerykańskie procesy rozwodowe zatracają często o groteskę. Tak więc w Kansas-City toczyła się przed sądem sprawa między małżeństwem Myers, w której sąd zobowiązał żonę do utrzymywania męża przez nieokreślony czas, a to ze względu na umotywowaną skargę małżonka, który twierdził, iż nie mógł nigdy poczynić żadnych oszczędności, gdyż wszystkie pieniądze, aż do ostatniego centa, musiał oddawać wymagającej małżonce. Obecnie Myers jest bez pracy i nie wie, co ze sobą zrobić, podczas gdy

żona jego znajduje się w posiadaniu zabranych mu pieniędzy.

W innej znów sprawie rozwodowej adwokat dowodził, iż mąż winien płacić swej byłej małżonce alimenty według wagi skarżącej. Wniosek ten umotywowany był faktem, iż połowica nieszczęsnego małżonka liczy sobie 325 funtów ang. żywej wagi, co nie pozwala jej korzystać z normalnych środków komunikacyjnych oraz zmusza do odżywiania się ponad zwykłą normę.

uczeni do wzięcia, rozpina je od czasu do czasu, tak dla żarty. Drugi, uczepliwszy się oburacz tyłu jednej narty, hamuje z całej siły na zjeździe, trzeci funguje przy podejściu, ciągnąc narty do tyłu (zawodnik opowiada pół żniew, że mu się narty ślizgały na podbiegach) — inny znowuż, ustawiony z wczesna na trasie, przysypuje białym śniegiem ślady czerwonej farby (tajemnica tak częstego mylenia trasy). Czasami, już pod koniec biegu, na kilometr przed metą, podcinamy naszej ofierze rzemień przy wzięciu, niech się dłużej nie męczy.

— No, widzę, że niebezpiecznie narazić się złościwości śniegoduszka!

— Coprawda, niezawsze i nie każdemu płatamy tak złośliwe figle. Rzadko, ale się zdarza, że posmarujemy narty chętnie jakimś skromnym narciarzowi, który startuje poraz pierwszy, bez pretensji zdobycia pierwszego miejsca, bez specjalnej ambicji „mabić“ kogoś — ale poto, by spróbować swych sił. Biegnie taki trasą spokojnie, bez nerwów, nawet czasami się uśmiecha, chętnie zjeżdża z drogi, jeśli go mistrze mijają, i wogóle — nie pcha się. Pisze się potem w dziennikach o „nowej gwiazdzie, depreczającej po piętach czołowych luminary“. W ten

sposób zaczął karierę i Broniek Czech, któremu wydatnie pomagała i pomaga dotąd na trasie elita naszych współpracowników, zakopiańskich śniegoduszków.

— Widzę, że trudno zarobić na przyjaźni śniegoduszka, ale że przyjaźń ta sownie się oplaca!

— Nie chwalać się, zrobiliśmy dotychczas wiele dobrego ludziom. Między innymi, wysyła obecnie L. O. Z. Śniegoduszków specjalne delegacje w Bieszczady, Gorgany i Czarnohorę, w celu pilnowania wycieczek turystycznych. Sezon w pełni i biada tym słabszym, mniej wprawnym narciarzom, którzy porywają się na zbyt trudne tury, a których (jakże niestety często!) pozostawia się z tyłu, skazując na samotne tropienie zbiegłych towarzyszy. Będziemy mieli robotę!

Mój interlokutor rozgadał się na dobre. Spostrzegam nagle, że jest już zupełnie ciemno. Zmarzłam pozatem na kość. Śniegoduszek żegna się ze mną słowami:

— Niech pani nikomu nic nie mówi o naszym spotkaniu. Ani słowa!

Uśmiechnął się mile, zeskoczył z mojej ręki i smyrnął pod ośnieżony świerczek.

Ponieważ jestem kobietą, słowa nie dotrzymałam.

Program radjowy.

Poniedziałek, 13 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Przegląd komunikacyjny. 15:30: Lwowska Giełda zbożowa. 15:35: Koncert z płyt gramof. 16: Listy i programy — korespondencję bieżącą omówi p. J. S. Petry. 16:15: Płyty gramof. 16:25: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs element.). 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t.: „Międzynarodowa wymiana ludzi, kapitałów i towarów“ — wygł. p. J. Poniatowski. 17: Koncert popołudniowy. Muz. lekka. 17:25: „O panu Pierrockim i Teodozji Pstrażance“ — poemat humorystyczny Romana Kolonickiego. 17:40: Trans. z Krakowa. Pogadanka o Wagnerze — wygł. prof. Zdz. Jachimecki. 17:55—18: Przerwa. 18: Trans. z Opery Drezdeńskiej dramatu muzycznego Wagnera „Tristan i Izolda“. 19:15: Rozmaitości. 19:40: Trans. z Krakowa. Omówienie I. aktu „Tristana i Izoldy“. 19:45: Transmisja z Opery Drezdeńskiej II. aktu „Tristana i Izoldy“. 20:50: „Na dnokregu“ 21:05: Prasowy Dziennik Radiowy. 21:10: Omówienie III. aktu „Tristana i Izoldy“. 21:15: Transmisja z Opery Drezdeńskiej III. aktu „Tristana i Izoldy“. 22:30: „Drobne nietakty“ feljeton p. Konstancji Hojnackiej. 22:45: Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. 22:55: Wiadomości sportowe. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Wtorek, dnia 14 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda zbożowa. 15:30: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sport. 15:35: „Higiena pracy umysłowej“. 16: „Audycja Błękitnych“ akcja radio - dzieciom. 16:15: Płyty gramof. 16:25: Odczyt z Warszawy p. t.: „Realizacja powszechnego nauczania“ wygł. nac. St. Bugajski. 16:40: „Miłośnicy i złodzieje książek“ wygł. p. Michał Brunsztajn z Wilna. 17: Koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 17:55: Odczytanie programu na dzień następn. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. W przerwie: Chwilka Lw. Dyr. P. K. P. 18:50: Skrzynka techniczna. 19:05: Rozmaitości. 19:20: Płyty gramof. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny p. t.: „Cudowne dzieci w muzyce“ wygł. p. Bernard Szarlit. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. Orkiestra P. R. W przerwie: Wiadomości sportowe, oraz dodatek do Pras. Dzień. Radj. 22:10: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela Zygmunta Kisielewskiego p. t.: „Młodzieniec“. 22:25: Trans. z Krakowa. Audycja poetycka Mieczysława Lislewicza z ilustracją muzyczną p/g E. Mac - Dowella. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Jak szybko rosną
paznokcie.

Obserwacje w klinikach wykazały, że paznokcie odrastają szybciej w lecie niż w zimą. Aby paznokcie na palcach rąk odrósł całkowicie, potrzeba w zimie na to 132 dni, w lecie tylko — 116 dni. Odrośnięcie paznokcia na dłoń gość całego palca, jak to się praktykuje jeszcze w Chinach wśród konserwatywnych sfer wyższych, wymaga dwóch lat, a jeśli chodzi o lewą rękę, nawet nieco dłużej, gdyż, jak się okazało, paznokcie rosną szybciej na palcach prawej niż lewej ręki.

Zapisujcie się na
członków LOPP.